

Ilustrowany

Dziennik Łódzki

№ 199

Środa, dn. 20 lipca 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 86. — Tel. 101-99

Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5-7 wiecz.

Rok II

Nowy kandydat na dyktatora.

PAPEN CHCE RZĄDZIĆ BEZ RZĄDU.

Niemcy, pławiąc się we krwi, robią wybory do Reichstagu.

Nowe walki, ofiary, zarządzenia i projekty.

BERLIN, 19. 7. (PAT) Centrowa „Germanja” w wydaniu na środe, powołując się na źródła miarodajne donosi że rząd Rzeszy postanowił definitywnie powołać komisarzy dla Prus. Na jutrzejszej konferencji kanclerz Papen ma zakomunikować pruskim ministrom odnośną uchwałę.

Kanclerz Papen zwrócił się do rządu pruskiego z wezwaniem ażeby podali się dobrowolnie do dymisji, ustępując miejsca komisarzowi Rządu Rzeszy, na którego ma być desygnowany sam kanclerz Papen. W razie sprzeciwu ze strony rządu pruskiego projektowane ma być przez rząd Rzeszy ogłoszenie stanu wyjątkowego dla Prus. W ten sposób cała władza wykonawcza na obszarze Prus przeszłaby automatycznie na rząd Rzeszy.

Biuro Conti komunikuje ze siron miarodajnych że informacje „Germanji” spotkały się tam z kategorycznym zaprzeczeniem. Rząd Rzeszy zamierza narazie oczekiwać wyników ogłoszonych przez siebie zarządzeń przeciwko wykroczeniom politycznym.

BERLIN, 19. 7. (PAT) W kołach miarodajnych potwierdzają rewelacje prasy centrowej o stosunkach między rządem Rzeszy a narodowymi socjalistami oraz o zakomunikowaniu przedstawicielom centrum przez kanclerza Papena oświadczeniu dotyczącym warunków pod jakimi hitlerowcy gotowi byłiby zawrzeć koalicję z partją centrową. Kanclerz zastrzegł się jedynie przeciwko temu, jakoby powstało się miało na żądanie hitlerowców, aby partja centrowa zaprzestała do-

tychczasowej o pozycji przeciwko rządowi.

BERLIN, 19. 7. (PAT) Pomimo zakazu demonstracji w dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o krwawych starciach bądź w czasie przemówień agitatorów przedwyborczych, bądź też w zamkniętych lokalach. W kolonii podczas bójki jeden robotnik został zabity kilku ciężko rannych. W Erlu socjaliści zabili jednego członka Reichsbanneru. Na zgromadzeniu „Żelaznego Frontu” w Elberfeld hitlerowcy dokonali napadu rzucając na salę bomby izawiące. Interwenjowała policja aresztując sprawców.

W Zabrze doszło do krwawych starć między hitlerowcami a członkami frontu antyfaszystowskiego. Hitlerowcy usiłowali zdeścić plakaty. W Szczecinie policja poddała rewizji samochód ciężarowy, którym jechał hitlerowski oddział szturmowy. W samochodzie znaleziono znaczną ilość broni. Aresztowano wszystkich jadących w liczbie 22. W Berlinie kilkakrotnie dochodziło w ciągu dnia do starć między hitlerowcami a radykalnymi ugrupowaniami.

BERLIN, 19. 7. (PAT) Międzynarodowy związek organizacji zawodowych robotniczych ogłosił odezwę do republikanów niemieckich zapewniając ich o gotowości poparcia przez międzynarodową organizację zawodową wszelkimi siłami walki przeciwko faszystom. Faszystom — podkreśla odezwa — zagraża bezpośrednio pokójowi zarówno wewnętrznemu jak i w stosunkach międzynarodowych. Wyściepując przeciwko faszystom klasa robotnicza Niemiec broni najdroższych swych praw.

BERLIN, 19. 7. (PAT) W imieniu konferencji biskupów w Fuldzie kardynał Bertram z Wrocławia

zwrócił się do Kanclerza i min. spraw wewnętrznych z prośbą aby rząd przeciwstawił się energicznie terrorowi ugrupowań radykalnych, które zagrażają autorytetowi państwa i oddziałują fa-

talnie w kraju i zagranicą zwłaszcza na młodzież.

BERLIN, 19. 7. (PAT) Pruska Rada Państwa uchwaliła dziś na wniosek przedstawicieli centrowych

zwrócić się do rządu Prus aby ten wezwał rząd Rzeszy o wprowadzenie ponowne dekrety zakazującego noszenia mundurów partyjnych.

Wydobycie „Prometeusza” — beznadziejne.

Na głębokości 75 metrów — roboty niemożliwe.

PARYŻ, 19. 7. Inżynier francuski Faure z ministerstwa marynarki ogłasza raport w sprawie łodzi podwodnej „Prometeusz”. W porcie tym inż. Faure stwierdza, iż sprawa podniesienia „Prometeusza” z dna morskiego jest beznadziejna. Łódź „Prometeusz” leży na głębo-

kości 75 mtr. w okolicach morza, w których prądy morskie i fale utrudniają pracę nurków. Angielska łódź podwodna M. 2, która zatonała 26 stycznia b. r. u wybrzeży angielskich, leży na głębokości 35 mtr. Dotychczas jednak marynarce angielskiej nie udało

się podnieść łodzi z dna morskiego pomimo, iż prace trwają prawie bez przerwy 5 miesięcy.

Na głębokości 75 mtr. niemożliwe są przy obecnym stanie techniki jakiegokolwiek roboty celem uszczelnienia otworów łodzi podwodnej i założenia łańcuchów, przy których pomocy można podnieść łódź z dna morskiego. Prace nad podniesieniem potrwały kilka lat, pociągną za sobą koszty kilku milionów franków z wątpliwym wynikiem. Należy także liczyć się z możliwością, iż podczas akcji ratunkowej szczególnie niebezpieczne dla nurków nie jeden może zginać. Żadne towarzystwo nie weźmie na siebie gwarancji podniesienia łodzi podwodnej z dna morskiego.

Skład Sądu Najwyższego w procesie Gorgonowej.

WARSZAWA, 19. 7. Skład Sądu Najwyższego w procesie Gorgonowej, wyznaczonym na czwartek, został już ustalony: Rozprawie będzie przewodniczył prezes Sądu Najwyższego wydziału karnego, sędzia Witold de Michelis przy udziale sędziów:

J. Jamonta i St. Wyrobka. Sędzia Wyrobek jest referentem sprawy. Protokółować będzie naczelny sekretarz Sądu Najwyższego J. Przyłuski. Fotel prokuratorski zajmie prokurator Sądu Najwyższego, Jurkiewicz.

Przykry wypadek kpt. Orlińskiego.

Skutkiem defektu motoru lotnik zmuszony był lądować i nie weźmie udziału w zjeździe Zurychu.

KIELCE, 19. 7. (PAT) — Dziś o godz. 9 m. 10 przed południem na polach majątku Skrominina w odległości pół kilometra od stacji kol. Białaczów, powiatu opoczyńskiego z powodu defektu chłodnicy był zmuszony do lądowania samolot prowadzony przez kpt. Orlińskiego, zdążający z Warszawy do Zurychu. Samolot z powodu wywrócenia się uległ zniszczeniu. Pilot wyszedł z wypadku bez szwanku.

Szczegóły katastrofy, której uległ kpt. Orliński są następujące: Dziś o godz. 8.45 wystartowały na międzynarodowy raid dwa aparaty pilotowane przez kpt. Orlińskiego i kpt. Bajana. W dwadzieścia pięć minut po odlocie spostrzegł kpt. Orliński że system chłodzenia motoru źle funkcjonuje a motor rozgrzał się powyżej 100 stopni. Kpt. Orliński zmuszony był wobec tego lądować na kartofliisku w pobliżu stacji kolejowej Białaczów o parę metrów od toru kolejowego Koluński — Skarżysko. W chwili lądowania aparat skapotował tocząc się w tej pozycji kilkadziesiąt metrów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności kpt. Orliński wyszedł z katastrofy bez szwanku. Sam rozpiął pas i

wy dobył się ze zniszczonego aparatu. Samolot jest silnie zniszczony zwłaszcza jego tylna część. Motor prawdopodobnie ocalał. W międzyczasie przybył do Krakowa kpt. Bajana i niemogąc się doczekać przylotu kpt. Orlińskiego, wysłał na poszukiwania samolot z Krakowa, który odnalazł Orlińskiego i skon-

statowawszy niemożność dalszego lotu odleciał do Krakowa. W godz. popołudniowych przybyła do Białaczowa komisja techniczna z Warszawy. Jak się dowiadujemy kpt. Orliński najprawdopodobniej będzie brał udziału w międzynarodowym zjeździe w Zurychu.

Umizgi niemieckie w Londynie

LONDYN, 19. 7. (PAT) W związku ze sprawą przystąpienia Niemiec do angielsko-francuskiego paktu zaufania, charge d'affaires ambasady niemieckiej w Londynie hr. Bendorff złożył wizytę w Foreign Office w sprawie uzyskania bliższych wyjaśnień. Między innymi hr. Bendorff zapytał oficjalnie czy pakt zaufania jest oświadczony także dla rządu sowieckiego, bowiem rząd Rzeszy niemieckiej na zasadzie paktu w Rapallo nie mógłby przystąpić do żadnego paktu, który bezpośrednio czy pośrednio skierowany byłby przeciwko rządowi sowieckiemu. Wskutek nieobecności min. Simona Foreign Office nie mogło udzielić

hr. Bendorffowi wyjaśnień. Sprawa ta wyjaśniona zostanie dopiero po powrocie min. Simona z Genewy.

Nota Rządu Polskiego.

PARYŻ, 19. 7. (PAT). — Ambasador Rzplitej wręczył w ministerstwie spraw zagranicznych notę, zawiadamiającą o gotowości rządu polskiego przystąpienia do francusko-angielskiego układu konsultatywnego.

Z wojny domowej w Niemczech.



Ulica w Altonii, na której — jak już donosiliśmy — rozegrały się krwawe starcia pomiędzy hitlerowcami a komunistami.

W STOLICY BOŚNI.

Głęboki wschód w Sarajewie.

Mała stacyjka górską, na której przebudził nas nagły wstrząs zatrzymującego się pociągu, tonęła w zieleni, skąpanej w różowych promieniach słońca. Bośniacy w fezach i szerokich tureckich szarawarach roznoszą owoce, ser owczy, chleb. Zaledwie przetraliśmy oczy, ruszamy dalej. Po godzinnej jeździe wylania się z wysokich gór, pokrytych gżemieniami, gdzie jeszcze śniegiem, las minaretów. Jesteśmy w Sarajewie, stolicy Bośni.

Szeroka, dobrze wybrukowana ulica prowadzi do hotelu, w którym oprócz boya w fezie nic nie przypomina Orientu. W towarzystwie sarajewskich przyjaciół — naszych cicerone — kierujemy się do dzielnicy muzułmańskiej, t. zw. „czarskiej”. Co za kontrast! Z centrum miasta, z wielkimi modnymi sklepami i kawiarniami — wpadamy nagle w głęboki Wschód. Turcja, której niema już w Turcji — Turcja, wygnana przez Kemala Paszę, ukazuje się tu w całej oryginalności. Meczety z strzelistymi wieżyczkami minaretów, z których śpiewnie nawoływania muezzinów wzywają wiernych na modlitwę, mężczyźni w fezach, kobiety, ukrywające twarz pod gęstą zasłoną — feredą, okutane czarczafem — jednostajną tkaniną, czemś w rodzaju dużej chusty). Z pod czarczafu nierzadko wyglądają jedwabne pńczoski i pantofle na francuskim obcasie. Mijają nas kapłani w czarnych fezach, obwiązanych białą tkaniną, oraz stare szpanielskie żydówki w oryginalnych kapeluszach w formie okretka, pozostałość dziejów żydowskich w Hiszpanji.

Wzdłuż wąskiej uliczki ciągnie się rząd niskich sklepów, bud i straganów z wyrobami Wschodu. Dywany, wozzyste chusty, najprymitywniejsze i najbardziej luksusowe obuwie tureckie, drogocenne tkaniny, przetykane złotem i srebrem, kosztowne fajki inkrustowane srebrem, galanteria srebrna, podobna do weneckiej, oryginalne lampy tureckie, serwisy do kawy, wszystko wyrabiane ręcznie, przykuwa wzrok zachodniego turysty. Króluje tu piękny Mustafa Hasanowicz, znany kupiec i bożyszcze etranżerek, które przyciągnięte urokiem właściciela sklepu, wymieniają obficie zachodnie banknoty na pamiętki Wschodu. P. Hasanowicz pokazuje nam księgę pamiętkową; znajdujemy w niej podpisy polskich ministrów, senatorów, posłów, adwokatów, dziennikarzy, przemysłowców. Turcyści polscy są w „czarskiej” mile widziani, zostawiają tam bowiem sporo pieniędzy.

Skracamy w uliczkę, przy której wznosi się najspanialsza świątynia turecka, Begowa Dżamja, z piękną fontanną na dziedzińcu. W fontannie tej wierni przed wejściem do meczetu muszą myć twarz, ręce i nogi. Przed świątynią zatrzymał się władnie kondukt pogrzebowy. Trumnę niesie 10 wiernych, których po drodze zmieniają inni, ponieważ każdy przechodzący muzułmanin ma obowiązek trumnę nieść przez kilka minut. Umarłych owija się w prześcieradło, zwane „czefin” i grzebie bez trumny, odwracając twarzą na wschód — do Mekki.

Wpadamy znowu w zgłęb tureckiej ulicy. Nawoływania przekupniów i ryk osłów, poprzedzanych przez rosyłych chłopów w szerokich spodniach i cudacz-

nych nakryciach głowy, miesza się z uderzeniami młotków rzemieślników, którzy siedząc z podwinętymi nogami wewnątrz otwartych prymitywnych sklepów, wykująwają mosiężne naczynia i ozdoby.

Opuszczamy „czarską” i przez obszerny plac, pełen straganów z warzywami i owocami, wydostajemy się na bulwar, ciągnący się wzdłuż rzeczki Milecka. Zwiedzamy kolejno ratusz, utrzymany w barwym wschodnim

stylu, kilka meczetów i synagog, wybudowaną ze składek żyjących w Sarajewie 7.500 spajolów i żydów austriackich, najpiękniejszą podobno na świecie.

Hasner ma samolot.

Chce wystartować jeszcze w lipcu do Warszawy. „Rose Maria” będzie wyłowiona z morza.

PARYŻ, 19. 7. — Nadeszły tu wiadomości z Nowego Jorku, że Komitet wyłoniony z towarzysów Polonii Amerykańskiej, który po niedużym locie Hasnera miał się zaopiekować polskim lotnikiem i

udostępnić mu nabycie nowego aparatu transatlantycznego, finaliźnie kupno olbrzymiego samolotu-amfibiji w zakładach firmy „Bellanca”.

Samolot ten, niedawno ukoń-

czony jest to raidowy, przystosowany do dalekich podróży, jednopłatowiec o nazwie „Roma”. Początkowo firma chciała zatrzymać go dla siebie, przeznaczając go do celów reprezentacyjnych.

Wszystko ma swój koniec.

Konferencja rozbrojeniowa zbliża się ku uzgodnieniu.

GENEWA, 19. 7. (PAT). — Dziś po południu odbyły się czterogodzinne narady głównych delegacji celem uzgodnienia niektórych pozostałych punktów rezolucji, mającej zamknąć pierwszy okres prac Konferencji Rozbrojeniowej.

W naradach wzięli udział Heriot, Gibbson, Simon, Balbo i inni członkowie delegacji: francuskiej, angielskiej, amerykańskiej i włoskiej.

Z wyjątkiem jednego punktu dla wszystkich kwestii spornych znalezione zostały formy kompromisowe. Załatwione zostały w ten sposób kwestie lotnictwa, ograniczenia wydatków wojennych, oraz efektywne. Jak wiadomo w rezolucji chodzi o to jedynie co do jakich kwestii istnieje porozumienie oraz o sformułowanie pewnych wytycznych dla drugiej sesji prac konferencji.

Punkt dotychczas niezadowolony dotyczy kwestji, jaki miałby być maksymalny kaliber artylerji. Komisja Główna mogłaby zebrać się już jutro po południu dla przedyskutowania

publicznego projektu rezolucji. Delegacja niemiecka ma podobno domagać się wyznaczenia do-

kładnej daty, możliwie rychłego zwołanie następnej sesji oraz wpisania jako pierwszego punktu

porządku dziennego sprawy równoprawnienia zbrojeń.

Lwica na ulicach Kielc.

Egzotyczne polowanie w parku.

KIELCE, 19. 7. (tel. wł.). — Z menażerii „Staniewskich” na gościnnych występach w Kielcach wymknęła się lwica, która wielkimi susami przebiegła zapelnione o godz. 9 rano ulicę Sienkiewicza i Focha, a następnie wpadła do parku miejskiego, gdzie zaszła się w gęstwinie, szerząc niesłychany popłoch wśród przechodniów i nianiek z dziećmi. Wiesz o ucieczce

lwicy rozszła się natychmiast po całym mieście. W kilku domach zabarykadowano bramy. Ludzie obawiali się wychodzić na ulicę.

Policja opróżniła park, poczem posterunkowi z najeźonemi bagnietami rozpoczęli polowanie na drapieżne zwierzę. Wezwano również oddziały wojskowe. Z cyrku przyszedł poskromiciel lwów i zaczął wołać na lwicę,

która jednak nie dała się wywabić z kryjówek. Siłą dopiero wprowadzono zwierzę w sieć i w ten sposób zaniesiono zpowrotem do klatki cyrku. Zrozumieli, że polowaniu temu przyglądały się z krak ogrodu olbrzymie tłumy, które odczłnęły z ulgą, gdy zwierzę pozbawione zostało wolności.

Samobójstwo, czy zabójstwo?

Tragiczna śmierć dziewczyny w pokoju narzeczonego.

WARSZAWA, 19. 7. — Przy ul. Letniej 19 w Warszawie w mieszkaniu 27-letniego Feliksa Bandurskiego, urzędnika w państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych zrozegrat się wczoraj tajemniczy dramat, którego szczegóły są następujące: do mieszkania B. przyszła narzeczona jego 20-let. Janina Migasówna, córka właściciela sklepu spożywczego oraz budki z wodą sodową.

Około godz. 9 w pokoiku kawalerskim B. rozległ się wstrząs rewolwerowy. Po chwili Bandurski z okrzykiem „Ratunek! Pomocy!” wybiegł na podwórze. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć Migasówny wskutek rany postrzałowej klatki piersiowej w okolicy serca. Badany przez policję Bandurski zeznał, iż Migasównę poznał, przed 10-ma miesiącami. Ponieważ M. jak również i rodzice jej nalegali, aby zdecydował się wreszcie i wyznaczył termin ślubu, postanowił zerwać znajomość, gdyż nie poznał charakteru Migasówny.

Ostatnio przyszła do mieszkania B. oświadczając, iż nie wyjdzie, dopóki nie otrzyma konkretniej odpowiedzi. Jeden z sąsiadów Bandurskiego usłyszał na kilka minut przed wstrząsem 3-krotne zapytania i odpowiedzi: „Tak”, „Nie”. Po ostatniej odpowiedzi: „nie”, powiedzianej przez głos męski — rozległ się wstrząs. Rewolwer — jak twierdzi B., znajdował się w zamkniętej szufladzie. Ponieważ B. płacze się w zeznaniach, przeto został przeprowadzony do 1 kom. p. d. gdzie zatrzymano go do

dyspozycji sędziego śledczego. Matka denatki zeznaje, iż Bandurski będąc w Warszawie mówił do właściciela domu, gdzie zamieszkuje Migasowie:

— Niedługo to się już skończy.

Zwiłki tragicznie zmarłej panny przewieziono do prosektorjum.

Finansowe układy rządu austriackiego.

WIEN, 19. 7. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że wczoraj rozpoczęły się ponownie rokowania między rządem austriackim a wierzycielami zagranicznymi Austriackiego Zakładu Kredytowego.

Imieniem rządu austriackiego prowadzi rokowania minister oświaty, dr. Rintelen. Wierzycieli zagranicznych reprezentuje delegat

angielski Kindersley. Rokowania odbywają się w Austrii.

Podstawą rokowań jest oferta rządu austriackiego, wedle której gotów jest on w pierwszych 10 latach płacić rocznie 5 milionów szylingów, w następnych zaś 20 latach po 20 milionów szylingów rocznie.

Zatarg duńsko-norweski.

OSŁO, 19. 7. (PAT). — W związku z zatargiem duńsko-norweskim w dniu 14 b. m. zakwestjonował podstawy prawne okupacji norweskiej w Grenlandji południowo-wschodniej i oświadczył, że uważa to za naruszenie swych praw i pogwałcenie istniejącego stanu prawnego. Rząd norweski przedstawił sprawę stalemu trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej, podkreślając, że przynależność spornego terenu do Norwegji ma słuszne podstawy prawne i że ten teren prawnie podlega w dalszym ciągu Norwegji.

Jednocześnie rząd norweski zwrócił się do trybunału haskiego z prośbą, aby zgodzie z obowiązującymi

zasadami odwołał się do rządu duńskiego, wywołując do zaprzestania jakiegokolwiek aktów gwałtu w stosunku do emigrantów norweskich na spornem terytorjum.

Rząd norweski, w tym roku także, jak zwykle, wydał swoim organom w Grenlandji polecenie jak najlepszego obchodzenia się z tamtejszymi wychodźcami duńskimi.

Jednocześnie z doręczeniem noty trybunałowi haskiemu, poselstwo norweskie w Hadze zaznaczyło, że zatarg sam przez się wygasnie, jeżeli rząd duński oświadczy wobec trybunału, że gwałtowne wystąpienie z jego strony ustana.

Węgiel niemiecki do Irlandji.

LONDYN, 19. 7. (A. T. E.). — „Daily Herald” ogłasza wiadomość o bojkocie węglowym angielskich kopalń węgla, planowanym przez rząd irlandzki. Urzędnik irlandzki, Mac Laughlin, udzielił do Niemiec z zamiarem przeprowadzenia rokowań z kopalniami węgla w za-

głębiu Rubry. Jedna z irlandzkich firm węglowych zakupiła już podobno 10.000 ton niemieckiego węgla. Wśród właścicieli angielskich kopalń węgla w południowej Walji wiadomość o realizacji bojkotu węglowego przez Irlandie wywołała duże wrażenie.

Groźba lokautu w Pabjanicach.

Całodzienne konferencje z okręgowym inspektorem pracy.

Niemila przygoda komunistycznego posła.

Ostatnie dwa dni minęły w Pabjanicach nader spokojnie. Ruch na ulicach duży. Strajkujący robotnicy firmy „Krusche i Ender” całymi dniami przebywają poza obrębem miasta. Na ulicach krążą patroli policji, zaopatrzone w helmy, oraz patroli policji konnej.

Część robotników, mianowicie w wykończalni i bielniku, pracuje. Praca ta trwać będzie najprawdopodobniej do chwili wyrobienia przygotowanych dla wykończalni i bielnika zapasów towaru.

Próba zwołania przez Związek Związków Zawodowych konferencji z właścicielami firmy

nie dała rezultatu.

Również bezskutecznymi były zabiegi pabjanickiego oddziału OKZZ.

Jak slychać — administracja zakładów nie zamierza pójść wobec strajkujących na ustępstwa, planując

unieruchomienie fabryki.

W związku z tem wyjechał wczoraj do Pabjanic okręgowy inspektor pracy, inż. Włodzimierz Wojtkiewicz, który odbył serię rozmów z przedstawicielami strajkujących, z reprezentantami związków i właścicielami firmy. Konferencje te trwały w ciągu całego dnia wczorajszego i przeciągnęły się

do późnego wieczora.

Dalszy ciąg konferencji odłożono do dnia dzisiejszego.

Wobec interwencji inspektora pracy związku robotnicze wstrzymały się od podejmowania dalszych starań o porozumienie z firmą.

Łódzki poseł komunistyczny, Chł Mordochaj Rozenberg, usiłował zwołać wiec informacyjny. Wystąpienie komunisty nie odniosło jednak sukcesu. Jeszcze przed przybyciem policji

Rozenberg został dotkliwie pobity

przez grupę strajkujących, do której zaczął przemawiać, stanowiący na kilku ułożonych jedna na dru-

gie płytach chodnika. Komunistycznego posła wydobyl z opresji patrol policyjny.

Organizacja rzemiosła budowlanego

Interwencja w sprawie nieuczciwej konkurencji ze strony kupców drzewnych.

W Izbie Rzemieślniczej w Łodzi odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu komisji zawodów rzemieślniczych grupy budowlanej, poświęcone omówieniu spraw zawodowych i spornych, tudzież ustaleniu władz Zarządu.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prezidenta Izby Rzem. p. Zarzyckiego, przy upziale dyr. tejże Izby magr. Gascyna, oraz przedstawicieli poszczególnych zainteresowanych cechów. W pierwszym rzędzie dokonano wyborów zarządu do którego weszli prezydent Zarzycki, jako przewodniczący, jako zastępcy radca Glazer i Cholski, sekretarz zaś p. Lewandowski.

Z kolei zarząd zajął się rozpoznaniem sprawy arbitrow, powołanych do sądu arbitrow w sprawach spornych. Zatwierdzono listy arbitrow przedstawione przez poszczególne cechy grupy budowlanej. W kwestii sporządzenia list superarbitrow, na których powoływani mają być prawnicy, adwokaci, odnośnie spisy superarbitrow przedstawiciele mają cechy. poczem spisy te zostaną zatwierdzone przez zarząd komisji.

Postanowiono wystąpić specjalnie okólnik do wszystkich cechów grupy budowlanej, zawiadamiający o rozpoczęciu działalności komisji i sądu arbitrow.

W końcu obrad szeroko omawiano sprawę nieuczciwej konkurencji. Szczególnie przedstawiciele cechów

cielskich podnosili zarzuty przeciw nieuczciwej konkurencji, jakiej

Sąd w obronie wierzycieli.

Odrzucony układ.

Firma Meyer Strauch, wyrób towarów włókienniczych, półjedwabnych, półwełnianych i wełnianych w Łodzi przy ul. Cegielińskiej 38, w końcu 1929 r. znalazła się w trudnościach płat-

rzemieślnicy cięśle doznają ze strony kupców drzewnych, którzy nie poprzestają na sprzedaży drzewa budowlanego, lecz równocześnie bez żadnych uprawnień, bez kwalifikacji, podejmują się wystawienie budynków sprzedawanych w stanie gotowym do ustawienia, a nawet wykonywają roboty murarskie, jak wybudowanie fundamentów, ścian wewnętrznych, kominów, tynkowania i t. d.

W kwestii tej komisja ma powziąć odnośne rezolucje i interwenjować u właściwych władz, z wnioskiem o wydanie zarządzeń, ukraśniających samowolę kupców drzewnych.

Wymówienie i niedobór, wynikły z powodu złych maszyn.

Ostatnio w sprawie jednego z robotników łódzkich z firmą przemysłu włókienniczego Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną pozwanej firmy, oddalił powództwo robotnika w kwestii wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, uznając, iż robotnik winien był jeszcze w czasie pracy w firmie domagać się zapłaty ustawowej za nadgodziny.

Ponieważ orzeczenie Sądu Najwyższego obowiązuje przy rozstrzygnięciu wszelkich sporów przez Sąd Pracy, przebieg obecnie należność za nadgodziny zasądzana bę-

czeń i masowej niewyplacalności odbiorców, przenowadziła z wierzycielami układ, na podstawie którego zobowiązała się spłacić 50 proc. swych należności w ciągu 2 lat.

Tymczasem mimo zawartego układu firma przyszła do wniosku, iż nawet nie uda się jej spłacić zredukowanych należności wierzycieli i dlatego w końcu maja 1931 r. zmuszona była prosić Sąd o ogłoszenie sobie upadłości.

Z bilansu firmy w przeddzień ogłoszenia upadłości wynikało, iż aktywa firmy wynosiły 55.729 zł., passywa zaś 240.056 zł.

W dniu 25 czerwca r. b. odbyło się ostateczne zebranie wierzycieli, na którym pełnomocnik upadłej firmy zaproponował wierzycielom układ na 15 proc. bez proc. i kosztów, płatnych w 3 ratach dziesięciomiesięcznych.

Sprawa powyższa znalazła się na wokandzie Sądu Handlowego, który po wysłuchaniu dodatkowego sprawozdania syndyka, postanowił układowi nie potwierdzić, uważając go za krzywdzący interesy wierzycieli.

Z Sądów Pracy.

O wypłatę niedoboru w zarobkach akordowych.

Kiedy można domagać się wynagrodzenia za godziny nadliczbowe?

W dniu wczorajszym Sąd Pracy w Łodzi rozpoznawał charakterystyczną sprawę. Błażej Raczyński, zamieszkały przy ul. 11 Listopada nr. 137, zatrudniony był w firmie Winograd i Kasucki, przy ul. Zakątnej 34.

Raczyński zaangażowany był jako tkacz, z płacą akordową od wyrobionego tysiąca wątków, przy czym, według obowiązującej umowy, minimalnie praca jego wynosić winna dziennie, za 8 godzin pracy zł. 7,50.

W czasie swej pracy, t. j. od dnia 15 lipca 1931 roku do dnia 8 stycznia 1932 r. Raczyński zarobił jedynie 20 zł. gdy tymczasem, licząc czas pracy rzeczywistej, winien był zarobić 360 zł. uwzględniając nawet tylko minimalną stawkę.

Ponieważ Raczyński w tej kwestii stawiał pewne warunki, został wydany bez wymówienia, wobec czego wystąpił o odszkodowanie w sumie 90 zł. za wymówienie czternastodniowe, oraz zł. 279, jako niedobór z powodu nieosiągnięcia stawki akordowej.

Sąd Pracy po rozpoznaniu sprawy przyznał całkowicie słuszność pretensji, albowiem, jak ustalono, nieosiągnięcie stawki zarobkowej nastąpiło z winy firmy, która nie reperowała maszyny wskutek czego Raczyński, nie mógł osiągnąć akordowej najniższej stawki płac.

W konkluzji Sąd Pracy zasądził od firmy Winograd i Kasucki na rzecz Raczyńskiego 369 zł. za

wymówienie i niedobór, wynikły z powodu złych maszyn.

x x x

Ostatnio w sprawie jednego z robotników łódzkich z firmą przemysłu włókienniczego Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną pozwanej firmy, oddalił powództwo robotnika w kwestii wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, uznając, iż robotnik winien był jeszcze w czasie pracy w firmie domagać się zapłaty ustawowej za nadgodziny.

Ponieważ orzeczenie Sądu Najwyższego obowiązuje przy rozstrzygnięciu wszelkich sporów przez Sąd Pracy, przebieg obecnie należność za nadgodziny zasądzana bę-

dzie na rzecz pracownika tylko w tym wypadku, gdy jeszcze przed rozwiązaniem stosunku najmu pracy, domagał się on wypłaty tej należności i jej nie otrzymał. O ile natomiast w czasie trwania umowy o najmie pracy, nie domagał się zapłaty należności za nadgodziny, a uczynił to dopiero po rozwiązaniu umowy, nie przysługuje mu prawo dochodzenia swych pretensji na drodze sądowej.

Orzeczenie to ma nader doniosłe znaczenie dla wszystkich robotników, albowiem z reguły niemal w każdej sprawie między pracodawcami i pracownikami, widnieje należność z tytułu niewypłacalności za nadgodziny zasądzana bę-

Zgłaszanie prawa do zasiłku w F. B.

Nowe rozporządzenie ministerjalne wprowadziło nieznaczne zmiany do dawnych przepisów.

W związku z ogłoszeniem nowej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia ukazało się rozporządzenie ministerstwa pracy, które zawiera szczegółowe zalecenia w kwestii zgłoszenia przez bezrobotnego prawa do korzystania z zasiłków F. B. Zalecenia te nie różnią się wiele od obowiązujących uprzednio. Bezrobotny winien przedstawić w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy: 1) dowód osobisty względnie inne urzędowe zaświadczenie, stwierdzające tożsamość osoby, 2) zaświadczenie o czasie zamieszkania w danej miejscowości, 3) zaświadczenie pracodawcy a wreszcie — 4) deklarację.

Deklaracja bezrobotnego, musi

być przezeń podpisana własnoręcznie lub zgłoszona do sporządzonego w P. U. P. P. protokołu, a zawierać ma zapewnienia, iż bezrobotny poza zarobkiem z pracy najemnej nie posiada żadnych innych źródeł utrzymania. Zaświadczenie właściciela domu obejmować musi wykaz osób, będących na utrzymaniu bezrobotnego. Zmiana zasadnicza polega na wprowadzeniu nowego wymogu aby bezrobotny przepracował w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy przynajmniej 26 tygodni — po 6 dni, gdyż to dopiero uprawnia go do otrzymania zpomocy (uprzednio wymagano 20 przepracowanych tygodni).

Program dzisiejszych wyścigów.

Dziś na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej odbędą się biegi o następujące nagrody:

1. Nagroda 1800 zł. Przeszkody. Dystans 2800 mtr. 1) Rama, 2) Frasquita, 3) Con Amore.
2. Nagroda 1300 zł. Płoty. Dystans 2800 mtr. 1) Cherie, 2) Balsamina, 3) Harfa II, 4) Ispanah.
3. Nagroda 1300 zł. Dystans 1600 mtr. 1) Jaguarita, 2) Jurand II, 3) Parra, 4) Dr. Oskar, 5) Harman, 6) Irish Star.
4. Nagroda 1500 zł. Dystans 900 mtr.: 1) Jarosław Dydyńskiego, 2) Pelagia K. O. P., 3) Markiza Bieńkowskiego, 4) Kocur Zamoy-

skiego, 5) Doremi „Bartosówka”, 6) Lais K. O. P., 7) Nemfis Falewicz i Orłowski.

5. Nagroda 2,100 zł. Dystans 2100 mtr.: 1) Jerry, 2) Doz, 3) Lufriborn, 4) Łańcut, 5) Chapeau Bas.

6. Nagroda 1500 zł. Dystans 2100 mtr.: 1) Bohater II, 2) Cudem Cudów, 3) Gryf, 4) Jontek, 5) Mospa, 6) Figiel II, 7) Zagadka, 8) Pander, 9) Dagmara II, 10) Louis d'Or.

7. Nagroda 1300 zł. Dystans 2100 mtr.: 1) Sara, 2) Harriman, 3) Jagienka, 4) Atylla, 5) Pangó.

Niezwykłe skutki burz i deszczów.



Turyngia nawiedzona została ostatnio przez niebywale burze, które spowodowały ogromne szkody. Na zdjęciu powyższym widzimy: pociąg wykołejony wskutek podmycia toru kolejowego przez deszcze.



W miasteczku Stadtroda woda deszczowa tak dalece podmyła fundament domu, iż część jego zawaliła się.



Uliczka wielka, zamieniona przez oberwanie się chmury w formar-potok.

KRONIKA.



Dziś: Czesława W.
Jutro: Prakasdy P. M.
Długosć dnia: 16.7
Ubyło dnia: 0.87

Z DNIA NA DZIEŃ.

To jedno mnie pociesza...

Zadzroszczę nieraz
możnym tego świata,
co w życiu sładzą
zawsze w „pierwszym rzędzie”.
Jak to przyjemnie
być „persona grata”
i wszystkich wrok
na siebie zwracać wszędzie...
Jest się ministrem
posłem lub bankierem —
co za znaczenie
ma się wnieść w świecie...
A tak — czem jesteś, bracie?
Marnem zerem...
I nikt cię nigdy
nie spostrzeże przecie...
To tylko jedno
Cieszysz się w tej biedzie:
czy sładzą w stołcu,
czy też skromnie w cieniu
Sam król na tronie
przecież równie sładzą
jak i: NA WŁASNEM TYLKO
SWEM SIEDZENIU...

ANS.

Urlopy.

Komendant policji łódzkiej insp. Elzesser-Niedzielski rozpoczyna z dniem dzisiejszym korzystanie z 5-tygodniowego urlopu wypoczynkowego.

Zastępować komendanta będzie naczelnik wydziału śledczego nadcom. Weyer.

Dyrektor izby przemysłowo-handlowej p. Karol Bajer wyjechał na urlop wypoczynkowy.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie wicewojewoda łódzki p. Antoni Potocki.

Gdzie należy kupować obuwie.

Zaletą obuwia, wykonanego w warsztacie firmy „A. Lewandowski” przy ul. Śródmiejskiej 9, jest przede wszystkim jego trwałość.

Obecnie firma ta posiada na składzie większy wybór obuwia męskiego oraz znaczną ilość pantofelek damskich, wykonanych solidnie a nawet z precyzją, według najnowszych modeli.

Lotnik polski u prezydenta Stanów Zjedn.



Bohaterski lotnik polsko-amerykański, który po zakończonej katastrofie próbie przelotu nad Atlantykiem, powrócił niedawno do Ameryki, przyjęty był przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera. Na zdjęciu naszym stoją od strony lewej do prawej: senator Kean, lotnik Hasner, prezydent Stanów Hoover i ambasador R. P. Tytus Filipowicz

**Wesoły złodziej.
Dwudniowa uczta w okupowanym mieszkaniu.
Elektryczna pułapka na „niepożądanego” właściciela lokalu.**

Przestępstwo kradzieży, jest zjawiskiem codziennym w kronice kryminalnej, tak że nie wzbudza poważniejszego zainteresowania. Mimo to kradzież, jakiej dokonał 57-letni R. Gałązka, złodziej recydywista, bez stałego miejsca zamieszkania stanowią

swego rodzaju unikat.

Dnia 12 czerwca r. b. n. A. Bekerowa, zam. przy ul. Zródlanej 3 wyjechała na dwa dni do Andrzejowa, mieszkanie zaś pozostawiła pod opieką dozorczyńni.

Dozorczyńni pilnowała powierzonego sobie dobra jak umiała pomimo to jednak Gałązka uchwycił odpowiedni moment i wieczorem tego samego dnia w którym wyjechała p. Bekerowa zakradł się do mieszkania. By zabezpieczyć się przed niespodziankami, skrupulatnie zamknął drzwi za sobą, dołączył

przewodnik elektryczny do klamki,

następnie zaś przez szparę wysunął kartkę z ostrzeżeniem: „Nie wchodzić. Wysokie napięcie. Grozi śmierć”.

Zabezpieczywszy się w ten sposób, Gałązka postanowił odpocząć i zabrać się. W kuchni oraz w spiżarni, bogato zaopatrzonej w trunki, konserwy owocowe i mięsne znalazł pod dostatkiem jedzenia pofołował więc sobie i nawet urządził się z dzieckiem, poczem

ulożył się w łóżku

i zasnął snem sprawiedliwych. Po obudzeniu powtórzył zabieg z równym skutkiem i tak przetrwał w mieszkaniu do dnia 14-go czerwca rano. Nie chcąc dłużej korzystać z gościnności miłej acz nieobecnej gospodyni, p. Gałązka postanowił opuścić okupowane mieszkanie, przedtem jednak

spakował w toboł

bardziej wartościowe rzeczy, by przez sprzedaż ich pokryć „koszta ekspedycji”. Rzeczy te przedstawiały wartość około 400 zł.

Zabawa na rzecz bezrobotnych.

Związek Pracowników Umysłowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (Oddział w Łodzi) w dniu 24 lipca 1932 r. urządził zabawę ogrodową w ogrodzie „Sielanka” przy ul. Pabianickiej Nr. 59, urozmaiconą różnemi niespodziankami. Wejście do ogrodu od godz. 9 rano.

Całkowity dochód przeznaczony jest na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych Z. P. P.

chowcem, bo do 14 czerwca powrócił p. Bekerowa, wcześniej nawet niż zamierzała. Otwierając drzwi, spostrzegła kartkę, przeczytała ją, lecz przyjmując ostryżenie za żart, bez namysłu otworzyła drzwi i zamierzała wkroczyć do wnętrza mieszkania, lecz w tej chwili

została porażona prądem,

zresztą niezbyt szkodliwie. Przestraszona narobiła krzyku, nadbiegli sąsiedzi i dozorca, wkroczone do wnętrza i tam zastano Gałązkę, w chwili gdy kończył ubieranie się.

Gałązka nie dawał za wygraną. Chwył tobolek, wyskoczył z okna pierwszego piętra i byłby szczęśliwie uszedł prześladowaniu, gdy-

by nie policja, która go ujęła i aresztowała.

Wczoraj sprawę rozpoznawał sąd grodzki w Łodzi. Po naradzie sąd wydał wyrok mocą którego 57-letni R. Gałązka skazany został na 1 rok więzienia.

**Elegancyjni klienci urzędu śledczego.
Zlikwidowanie szajki kieszonkowców.**

Dworce kolejowe i tramwaje terenem działalności specjalistów.

W ostatnich czasach w Łodzi szerzy się plaga kradzieży kieszonkowych, dokonywanych bądź na przystankach tramwajowych, bądź też w tramwajach.

W związku z tem wydział śledczy wydelegował na stałą służbę obserwacyjną przy przystankach tramwajowych na dworcach kolejowych kilku wywiadowców.

Uwagę wywiadowców zwrócili trzej elegancko ubrani mężczyźni, którzy zbyt często jeździli tramwajami, zdążającymi na dworce.

Po przeprowadzeniu dłuższych obserwacji, ustalono, że trzej nieznajomi są poszukiwanymi złodziejami kieszonkowymi, których fotografie od kilku lat znajdują się w albumie wydziału śledczego.

Następnego dnia po tem odkryciu wywiadowcy zauważyli w tramwaju linii Nr. 5 owych trzech złodziejasków, robiących szalony tłok wśród pasażerów. W pewnym momencie zwręcznie „zoperowali” oni dwóch pasażerów, kradnąc jednemu z nich portfel, drugiemu zaś po przecięciu nożycami dewizki — złoty zegarek, poczem pośpiesznie wysiedli z wagonu.

Jeden z wywiadowców pobił się za oddalającymi się złodziejami, drugi zaś uprzedził okradzionych i wraz z nimi opuścił wagon.

Złoczyńcy zostali zatrzymani, odprowadzeni do pobliskiego komisariatu policji i poddani rewizji.

Budowa hipoteki rozpocznie się w sierpniu.

Obecnie finalizowane są w pośpiesznym tempie przygotowania do podjęcia budowy nowej hipoteki ziemskiej w Łodzi.

Jako termin prokluzyjny rozpoczęcia tej budowy ustalono pierwsze dni sierpnia.

Roboty będą prowadzone w przyspieszeniu, aby cały gmach mógł być wykończony na dzień 1 kwietnia r. p., zgodnie z zawartą między ministerstwem sprawiedliwości a Towarzystwem Kredytowem m. Łodzi umową.

Przy budowie zatrudniona będzie większa liczba robotników.

W odebranych złodziejom portfeli (z 5.000 zł. zawartości) i zegarku, poszkodowani: Artur Goetler, zamożny kupiec z Poznania i Arnold Miller z Warszawy rozpoznali swą własność.

Aresztowanymi złodziejami okazali się 29-letni Antoni Szabelski (Ciemna 18), 27-letni Stefan Wasiałk (Stodolniana 9) i 25-letni Wacław Karczewski (Napierkowskiego 42), kilkakrotnie już karani za kradzieże kieszonkowe.

W toku dochodzenia, policja ustaliła, iż aresztowana szajka

złodziejska ma na sumieniu cały szereg kradzieży, dokonanych w tramwajach, bądź na przystankach tramwajowych i dworcach kolejowych w Łodzi.

Aresztowani przynali się jedynie do popełnienia 5 kradzieży, wyjaśniając, iż w celu odwrócenia od siebie podejrzeń pasażerów, stale nosili ze sobą walizki udające również podręcznych.

Aresztowanych złoczyńców, osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika do dyspozycji sądu śledczego.

Jubileuszowa pielgrzymka do Częstochowy

w 550-lecie sprowadzenia cudownego obrazu.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa dr. W. Tymienieckiego, odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli społeczeństwa katolickiego naszego miasta, na którym szeroko omawiano sprawę zorganizowania wielkiej pielgrzymki kolejowej w dniach 14-15 sierpnia b. r. do Częstochowy, z racji 550-lecia sprowadzenia cudownego obrazu Najświętszej Marii Panny do klasztoru

O. O. Paulinów na Jasną Górę do Częstochowy.

Po powołaniu komitetu jubileuszowej pielgrzymki, omówiono techniczne strony wyjazdu, przyczem postanowiono zorganizować w dniach 14-15 sierpnia wielką pielgrzymkę z diecezji łódzkiej wyłączenie dla mężczyzn i w dniu 26 sierpnia na uroczystość Matki Boskiej kiej Jasnogórskiej dla kobiet.

Przeciwko usuwaniu ze straży kolejowej

funkcjonariuszy, którzy ukończyli 40 rok życia.

Od dłuższego czasu toczyły się pertraktacje między przedstawicielami Związku Zawodowego Kolejary a reprezentantami dyrekcji kolejowych i ministerstwa komunikacji w sprawie zabezpieczenia strażników kolejowych przed agresywnością złoczyńców.

Ostatecznie ministerstwo komunikacji wyraziło zgodę na zaopatrzenie strażników kolejowych w broń palną.

Jednocześnie jednak wydane zostało zarządzenie, aby w związku z tem przeprowadzić dokładną selekcję strażników kolejowych i każdego pracownika, który ukończył już 40 rok życia, przeniesić do wykonywania innych czynności.

Wobec powyższego Z. Z. K. wystąpił z energicznym protestem, albowiem przy wykonywaniu tego

rozporządzenia — szereg strażników kolejowych w obrębie węzła łódzkiego pozostałoby bez pracy, względnie — naskutkiem przeniesień — musiałoby zmienić miejsce pobytu, przy jednoczesnym obniżeniu poborów, albowiem takie przeniesienie „starego” strażnika do innej funkcji nie ma charakteru awansu, a efektywnie, jeżeli chodzi o wysokość poborów, jest wyraźną degradacją.

W dniach ostatnich szczegółowo memoriał w tej sprawie skierowany został do ministerstwa komunikacji.

Nowy sędzia sądu okręgowego.

Jak się dowiadujemy, rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej podprokurator sądu okręgowego łódzkiego Michał Kowalski został mianowany sędzią okręgowym tego sądu.

Nocne dyżury aptek.

Nocny dyżur dyżurnia apteki: J. Koprowski, Nowomiejska 15. S. Trawkowski, Brzezińska 56. M. Roznabla, Śródmiejska 21. M. Bartoszewski, Piotrkowska 95. J. Rępta, Kątna 54. L. Czynski, Rokietnicka 58.

Całą noc na czatach.

Polowanie na niewierną narzeczoną. Miłość, szpital i — więzienie.

34-letni Antoni Kowalewski (Okrzei 18) zaręczył się niedawno z 24-letnią Zofią Barcikowską (Zielona 6). Po pewnym czasie Kowalewski zaczął podejrzewać Barcikowską, że go zdradza z jego przyjacielem, 26-letnim Stanisławem Bronickim (Limanowskiego 165).

Przed dwoma dniami Barcikowska oznajmiła Kowalewskiemu, że wyjeżdża na kilka dni do Konstanczyna, do ciotki. W kilka godzin po rzekomym wyjeździe Barcikowskiej, Kowalewski pojechał do Konstanczyna i zastał tam narzeczoną tego

ciotki nie było. Wobec tego powrócił do Łodzi i — czatował przez całą noc przed domem przy ul. Limanowskiego 165.

Wczoraj, około godziny 6-ej zrana, Kowalewski spostrzegł narzeczoną, wychodzącą w towarzystwie Bronickiego z bramy tego domu. Uniesiony gniewem i zazdrością Kowalewski pchnął narzeczoną nożem w pierś, a swego rywala w bok, lekko ranną Barcikowską odwieziono do szpitala, Bronickiego odstawiono do domu, zaś Kowalewskiego osadzono w areszcie.

SALA ZE SCENĄ

w śródmieściu
DO ODNAJĘCIA.
Związek Drukarzy, Nawrot N 20.

Na początku zniw.

Rok bieżący -- rokiem urodzaju.

Zbiory znacznie lepsze niż w r. ub. Znaczna niżka cen zbóż i pieczywa.

Według Informacji, zaczerpniętych w Łódzkich organizacjach rolniczych, obecna sytuacja na rynku zbożowym w kraju przedstawia się następująco:

W województwach zachodnich żniwa rozpoczęły się już w ubiegłym tygodniu. Również miejscami rozpoczęto żniwa w województwie łódzkim. Właściwy okres w województwie łódzkim i innych województwach środkowych rozpoczyna się jednak dopiero w bieżącym tygodniu.

Ostatnie sprawozdania wykazywały następujący stan zbóż: stan zasiewów żyta jest w r. b.

lepszy o 0,3 proc.

niż w r. ub., stan zaś pszenicy — gorszy w tej samej skali, gdyż o 0,3 proc.

Jęczmień jest w r. b. utrzymany w tym samym stanie, co w r. ub., natomiast owies obrodził znacznie lepiej.

Ogólnie, według zgodnych opinii sier rolniczych z różnych okręgów.

Zbiory tegoroczne zapowiadają się dobrze,

w każdym razie nawet lepiej, aniżeli w r. ub.

Pomyślnie te horoskopy powodują lekką tendencję do zniżki cen zboża, albowiem zapotrzebowanie obecne jest bardzo słabe, wobec widoków, iż w czasie najbliższym raczone zostanie na rynek zboże z nowych zbiorów.

Dowodem tej zniżkowej tendencji jest reakcja giełdy, która wykazuje obniżkę cen zboża o kilka złotych na 100 kg, w ciągu pierwszej połowy miesiąca lipca. W Warszawie np. pszenica staniała we wspomnianym okresie czasu o 3 zł., żyto o 5 zł. W Poznaniu spadek cen pszenicy wynosi również 3 zł. na stu kg.

Co najważniejsze, obecne

cenę zbóż są znacznie niższe,

aniżeli w tym samym okresie r. ub., przyczem różnice są dość znaczne, np. pszenica w Poznaniu (najbardziej miarodajnym dla łódzkiego rynku) kosztowała w roku ub. około 25 zł., gdy w r. b., w tym samym okresie żniw — 21 zł. Podobnie przedstawia się różnica cen żyta.

W Warszawie w okresie żniw roku ub. sto kg. pszenicy kosztowało 30 do 31 zł., gdy obecnie cena pszenicy wynosi 25 do 25,50 zł., żyto — w r. ub. 26,50 do 27 zł. — obecnie 20,50 zł.

Ceny na nowe żyto są znacznie niższe od wyżej wymienionych. Np. ostatnie transakcje, dotyczące dostawy nowego żyta loco stacja załadowania, z terminem na koniec lipca, wykazują cenę 17 zł. 100 kg. Ochronu pszenicą jeszcze nie robiono.

Powyższe wskazuje, iż tendencja pożywna zbóż będzie najprawdopodobniej zniżkowa, co wpłynie przedewszystkiem na **obniżenie cen pieczywa.**

Wedle nadeszłych informacji — tendencja zniżkowa cen zboża zaznaczy się również w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, które będą miały poważne nadwyżki eks-

portowe, wobec dobrego urodzaju pszenicy jarej. Także Niemcy mają wykażać, jakoby, rekordową cyfrę zbioru, wobec czego

Import niemiecki zbóż będzie w r. b. znikomy,

tak samo import zbóż do Francji i Włoch.

A zatem r. b. zaznaczy się obfitym urodzajem i co zatem idzie, niskimi cenami.

Rosyjski wykolejeniec na łódzkim bruku.

Osobliwy sposób rehabilitacji.

W Łodzi znajduje się dość liczna kolonia emigrantów rosyjskich.

Wśród emigrantów tych, pojawił się przed paru miesiącami niejaki Ewald Bem który w swoim czasie dość długo przebywał w Rosji.

Bem nadużył jednak parokrotnie zaufanie emigrantów, wobec czego ci dali mu do zrozumienia, aby szukał gdzieś indziej pola dla swoich zdolności.

Bem wyjechał do Warszawy, gdzie zgłosił się do kierownika centrali sprzedaży obrazów, Grzegorza Demenka (Nalewki 11), któremu oznajmił, że ma w Łodzi szeroko rozgałęzione stosunki i może być bardzo pomocny przy sprzedaży obrazów.

Ostrożny Demenko, powierzyłszy Bemowi 90 obrazów olejnych i pastelowych, przydzielił mu do towarzystwa niejakiemu Aleksandra Woronowa, czyniąc go osobiście odpowiedzialnym za omawiane obrazy.

Po przybyciu do Łodzi Bem urządził wystawę obrazów w zrzęseniu pracowników Banku Polskiego, mieszczącym się przy ul. Wierzbowej.

Po paru dniach Bem znikł, a wraz z nim zniknęło 57 obrazów.

Woronow złożył zameldowanie w komisariacie, a niezależnie od tego czynił poszukiwania na własną rękę.

Po paru dniach Woronow odkrył Bema w mieszkaniu nie-

jakiego Górki, przy ul. Strzeleckiej.

W tymże mieszkaniu znajdowały się również obrazy emigrantów, ale — nie wszystkie.

Wczoraj 29-letni Ewald Bem stanął przed łódzkim sądem okręgowym. Do winy się nie przyznał, tłumacząc się, iż był nalogowym pijakiem i dlatego stracił zaufanie kolonji rosyjskiej. Aby je odzyskać — postanowił sprzedać na własną rękę partię obrazów, zwrócić pieniądze i zrehabilitować się tym czynem.

Sąd nie wziął pod uwagę rzekomych pobudek czynu Bema i skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Niebezpieczeństwo „przedawkowania” słońca.

Sztuka opalania się.

Samoobrona organizmu przed nadmiernym działaniem promieni ultrafioletowych.

Ustalilo się ogólne pojęcie, że poddanie swego ciała działaniu promieni słonecznych korzystny wywiera wpływ na nasze zdrowie, mało jednakowoż znana jest bliżej geneza owej metamorfozy naszej skóry, która tak dobitnie rzuca się w oczy.

Słońce nasze posiada, jak wiadomo, promienie różnorakie, nie tylko pod względem ich intensywności, ale również ich jakości. Dla organizmu naszego wchodzi w rachubę przedewszystkiem dwa rodzaje promieni: czerwone i t. zw. ultrafioletowe czyli pozafioletowe.

Dla naszego oka różnica ich nie jest widoczna, oddziaływanie natomiast na skórę naszą są zasadniczo różne. Pierwsze bowiem odczuwamy bezpośrednio, są to promienie wywołujące w nas uczucie ciepła, ogrzewające one nasze ciało. Drugie natomiast, znane też pod nazwą „słońca górskiego”, nie powodują podczas swego działania żadnego odczynu naszego organizmu. Reakcja natomiast następuje później i to w postaci zaczerwienienia skóry, t. zw. rumienia. Odczyn taki występuje oczywiście tylko w miejscach odzienia niepokrytych. Promienie te bowiem nie

mają zdolności przenikania, jak to obserwujemy u promieni Roentgena — ciał stałych.

Przy częstszym ich nagromadzeniu obserwujemy gromadzenie się barwników w naszej skórze, których koncentracja dochodzi do takiej ilości, że skóra z biegiem czasu nabiera wyglądu znacznie ciemniejszego, potęgującego się w miarę dalszego opalania się, do odcienia ciemno-brązowego.

Reakcja ta, mianowicie zmiana barwy naszej skóry, jest czynnikiem dla naszego organizmu niezmiernie ważnym.

Promienie pozafioletowe, których wysokie właściwości lecznicze w ostatnich czasach dopiero w całej pełni zostały poznane, nie zatrzymują się tylko na powierzchni skóry, a raczej dosiagają się w głąb, zostają „wchłonięte” przez organizm i tak jak każde inne lekarstwo, w ilości odpowiedniej działają dodatnio na stan naszego zdrowia, w ilości natomiast nadmiernej, a więc gdy zostaną „przedawkowane”, efekt ich działania może być wręcz odwrotny.

Otóż organizm przeciwko temu przedawkowaniu używa jako obrony własne owoch zmian barwni-

kowych w skórze, o których wyżej wspomniano: Ciemne złoży barwniku bowiem mają tę właściwość, że nie przepuszczają promieni pozafioletowych w takich ilościach, w jakich przenikałyby były zdolne przez skórę normalną. Powstaje więc pewnego rodzaju samoistny „filtr”, który stoi na straży, aż i to, co winno przynieść organizmowi pożytek, nie stało się dla niego szkodliwym.

Jak wyżej zaznaczono, zmiany barwnikowe w skórze powstają przy częstszym stopniowym opalaniu się. Zdarza się jednakowoż, że ktoś poddaje się intensywnemu działaniu słońca odrazu, na dłuższy czas. Ponieważ ów filtr nie może się wówczas jeszcze wytworzyć, skóra jako też organizm dalszy zostają przedawane promieniami, szkodliwy wpływ tego procesu jest aż nadto widoczny. Ostre zapalenie skóry, nieraz bardzo dołkiwie, często połączone z gorączką, sięgającą do 40 stopni C.

Reasumując powyższe należy zatem stwierdzić, że aczkolwiek opalanie się samo w sobie jest dla naszego organizmu zjawiskiem dość obojętnym, to jednakowoż jest ono nieodzowne, o ile chcemy używać

Kasa Chorych płaci.

Łódzka Kasa Chorych wypłaca swym pracownikom pensje każdego 15 go danego miesiąca, przynajmniej w teorii.

W ubiegłym miesiącu po 15-ym wypłacono tylko zaliczki na pensję, resztę zaś — 30 czerwca. W bieżącym miesiącu sytuacja uległa poprawie, gdyż 15 b. m. wypłacono urzędnikom Kasy zaliczki, zaś do dnia wczorajszego pozostałe należności pensyjne.

Nowy rodzaj racyj spirytusowych.

Ostatnio ukazała się w sprzedaży nowa edycja wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego, mianowicie buteleczki 1/10 litra, z zawartością spirytusu o mocy 95 proc., w cenie 1.50 zł.

Sprawa opłat egzaminacyjnych w rzemieśle.

W związku z wczorajszą notatką o obniżeniu opłat za egzaminy rzemieślnicze, Izba Rzemieślnicza komunikuje nam, iż opłata za egzamin mistrzowski wynosi zł. 100.—, czeladniczy zł. 40. Natomiast taksa za egzamin dla samoistnych rzemieślników (ulgowy) została z dniem 29 maja r. b. zniżona ze zł. 110.— do zł. 80.—.

Wynagrodzenie członków komisji egzaminacyjnych uległy zmianie i jedynie przy egzaminach czeladniczo-mistrzowskich dla samoistnych rzemieślników.

Ponadto świadectwo ułóstwa nie powoduje narazie zwolnienia od opłat egzaminacyjnych.

Roboty brukarskie pod znakiem oszczędności.

Wobec restrykcji oszczędnościowych w budżecie miejskim, ograniczony został znacznie program robót brukarskich na rok bieżący. Między innymi zaniechane zostało zamierzone wybrukowanie szeregu ulic.

Obecnie prowadzone są wyłącznie roboty przy przebrukowaniu ulic oraz przy konserwacji bruków. W przyszłym zaś miesiącu podjęte zostaną roboty przy naprawie chodników.



Udzielam lekcji GRY na skrzypcach oraz korepetycji.

Wiadomość: ul. Wólczńska № 139 lewa ofic. m. 16.

kąpiel słonecznych, t. zn. „plażować” podczas upałów letnich. Bez względu na szkodliwość jest opalanie się zbyt intensywne i zbyt nagłe.

Z TEATRU.

AWANTURA W RAJU.

Farsa w 3-ach aktach Arnolda i Bacha.

Teatry ogródkowe istnieją — jak wiadomo — nie po to, aby dostarczać ludziom pewnych wzruszeń artystycznych lub pobudzać do jakichkolwiek refleksji myślowych, lecz aby ludzie mogli się śmiać.

Ta utrwalona tradycja już od dawna racja bytu teatrów ogródkowych jest dla dyrekcji o tyle wygodna, że znakomicie pomniejsza jej odpowiedzialność za poziom literacki i artystyczny, a również i recenzentowi jest ten „letnio-ogródkowy” stan rzeczy niezmiernie na rękę, bo i on rad jest, że czuje się zwolniony od obowiązku pisania poważnych recenzji... Jakżebowiem — w przeciwnym wypadku — kłopot ciężki w tej chwili na mojej głowie, gdybym zmuszony był poddać trzeźwej analizie treść tej „awantury”.

Chwała Bogu — jest to zbędne, mogę z czystym sumieniem ograniczyć się do ryczałtowego stwierdzenia, że teatr ogródkowy u Staszica wywołuje się rzetelnie z zadania. Tym razem — wręcz wyjątkowo rzetelnie: salwy śmiechu są tak głośne, że aż śpiące na łonie przyrody wróble — przyzwyczajone do najróżnorodniejszych dźwięków ludzkich — budzą się i dziwią: „no-no...” i spać nie mogą do północy, bowiem „buda” eksploduje raz za razem i sprawia iż niesamowicie wrażenie akustyczne...

Ażebym jednak powiedzieć coś o „awanturze” — stwierdzmy, że, przy całej swej szablonowości, ma ona jednak pewne cechy indywidualne, wyróżniające ją dość wyraźnie od tuzinów fars tego samego genre'u.

Straszliwie szablonowy, zbudowany z bardzo niezręcznych nawet dialogów jest akt pierwszy, w którym sieć „intryg” nawiązuje się ustaleniemi już od bodaj stu lat sposobami.

Już drugi akt natomiast jest znacznie żywszy, dodaje mu rumieńców bardzo żywe tempo, trzeci natomiast — jest prawdziwą, miłą niespodzianką: autorzy wkroczyli tu w dziedzinę dowcipnej satyr, wznoszącej się miejscami do wyżyn subtelnych, ciętych drwinek najlepszych francuskich pierwowzorów (Fleurs i Caillavette i inni).

Zamiast typowego, jałowego wzajemnego wzbacania sobie win przez parki małżeńskie, które w poprzednich aktach tak straszliwie nabroili przeciwko szóstemu przykazaniu, otrzymuje widz poglądową lekcję na temat: jak szybko i łatwo można w hierarchji urzędniczej wnieść się z nizin stołka zwykłego referenta ministerjalnego w wyżowy fotelu szefa departamentu i bodaj — jeszcze wyżej...

Całość bowiem — acz na począt-

ku zapowiada się jedynie na „awanturę” o podkładzie erotycznym — jest w rezultacie wcale niezgorzszą satyrą na stosunki urzędnicze.

Główna rola awansującego w błyskawicznym tempie radcy Dudka — spoczywa na przyzwyczajony już do dźwiękania takich ciw-żarów barkach p. Zająca. Nie tworzy on tym razem konsekwentnego w psychologicznej budowie typu, (czego jednak nie należy mu policzyć za „grzech”, bowiem autorzy nie dają mu wielkich ku temu możliwości), natomiast — operuje przez cały czas tak przemiłymi, jemu tylko właściwymi sposobami działania na muskuły śmiechu u widza, że — kamień nie oparby się, a cóż dopiero znakomny okazji do śmiechu „letni” gość... Niepospolita — w ramach polspolitej, bądźco bądź, farsy — gra odznaczył się p. Grolicki. Subtelna inteligencja podyktowała mu śnać ułożenie sobie roli według własnego wyczucia i intuicji. Stworzył też pyszny, komedjowy typ „swojski”

(małopolskiego safanduly-urzędnika) wyróżniający się tem dodatnio na tle całości, iż całość ta jest ze strony tłumacza dość dowolnym, płytkim „przeffancowaniem” perypetyj, rozgrywających się w oryginalnym we Wiedniu — na stosunki warszawskie, czy też konstańskie...

Pozatem należy całemu bez wyjątku zespołowi przyznać, że wywiązuje się świetnie z zadania. Aby nie wymieniać całego afi:zu — wymieniemy choćby pełną wdzięku grę p. Sucheckiej, świetną charakterystyczną postać woznego w interpretacji p. Madalińskiego, subtelny umiar p. Szlęzińskiej w roli „Dudkowej” żony, arcykomiczną sylwetkę p. Węgrzyna w roli zramolatego radcy, pełnego temperamentu właściciela w.lli — p. Modrzeński-go.

Całość zmontował umiejętnie i sprawnie reżyser p. Ziemiński. Arcywośła „awantura w raj” będzie miała, niewątpliwie powodzenie w tych arcysumnych czasach...
J. Z.-r.

DZIENNIK SPORTOWY.

Pod znakiem piłki nożnej.

Wacker (Wiedeń)-Team:ŁTSG-Turyści 4:2(1:2)

Trzecia drużyna zagraniczna w Łodzi.

W obecnym sezonie gościmy w Łodzi już trzecią drużynę zagraniczną.

Tych, którzy wybierają się na mecz w przeświadczeniu, że oglądać będą piękną grę — sportyka rozczarowanie, bowiem drużyny te przyjeżdżają do Polski już przemęczone, a u nas w kraju, grając w ciągu tygodnia 4—5 meczów naprawdę są osłabione i niezdolne pokazać takiej gry, jaką spodziewamy się zobaczyć.

Inna rzecz, że goście przewyższają nasze zespoły techniką, doskonałą grą głową i precyzyjnymi strzałami — wszystko to jednak nie daje jeszcze owej słynnej gry wiedeńskich piłkarzy, o których mieliśmy lepsze pojęcie.

W Wackerze dobrze spisali się bramkarz, środkowy pomocnik, środkowy napastnik i lewy łącznik. Zaznaczyć należy, że w napadzie Wackeru grało trzech międzynarodowców Austrii, a mianowicie: Lischek, Walchofer i Horwath.

Team ŁTSG i Turyści był zestawiony dość szczęśliwie. Cała drużyna grała ambitnie, niestety, za wyjątkiem środkowego napastnika, Klimczaka, który grał bardzo słabo i śmiało stwierdzić można, że był najgorszym graczem na boisku. Jako kierownik ataku nie współpracował z resztą napastników; poza tem strzelał słabo, kierując piłkę pod nogi zawodników Wackeru, rzadko natomiast do swoich kolegów!

Ponad poziom natomiast z łódzkiej drużyny wybił się Lass w bramce, Kirschbaum na obronie, który może śmiało być nazwany „łódzkim Martyną”, Pogodziński, Chojnacki i Francman (o klasę lepszy, niż na meczu sobotnim ŁTSG—Turyści).

Do przerwy gra równa, b. żywa i ciekawa. W tej fazie gry łodzianie uzyskują prowadzenie ze strzału Voigta. Ten sam gracz podwyższa później wynik zawodów do 2:0 dla Teamu.

Goście nie peszą się tak niespodziewanym sukcesem łodzian, atakują bramkę Teamu i wreszcie przez Horwatha strzelają pierwszego gola.

Po zmianie stron łodzianie opadają trochę na siłach, z czego korzysta przeciwnik; naciera często na bramkę Teamu i uzyskuje przewagę. Wynikiem tejże są trzy dalsze bramki, zdobyte przez Walchofera (z rzutu karnego) i Samaka (2).

Gra Wackera była ładniejsza i skuteczniejsza.

Zaznaczyć należy, że w tej fazie gry w drużynie łódzkiej zaszły zmiany. Mianowicie Pogodzińskiego zastąpił Szulc a po kilku minutach tego ostatniego Wypych.

Zawodami kierował p. Wardęsz-

kiewicz. Składy drużyn były następujące:

Wacker: Cart, Prauz, Plob, Uher, Windner, Treiberger, Zischek, Samek, Walchofer, Horwath i Jacut.

Team ŁTSG—Turyści: Lass (ŁTSG), Kirschbaum (T), Mikołajczyk (ŁTSG), Chojnacki (T), Pogodziński, Hille (ŁTSG), Michalski (T), Francman (ŁTSG), Klimczak (T), Voigt (ŁTSG) i Frankus (T).

Dzielni wiosłarze.



Dwaj sportowcy: Koenig i Scheven, widoczni na powyższym zdjęciu, dokonali niebylejakiego czynu sportowego: w waciej łódcece popłynęli oni na Renie od granicy Szwajcarii do Holandii a stamtąd morzem, wzdłuż wybrzeży do kanału La Manche.

Motocyklowe mistrzostwa Polski na żużlu odbędą się w Mysłowicach.

Pierwsze motocyklowe mistrzostwa Polski na torze żużlowym odbędą się dnia 7 sierpnia w Mysłowicach. Organizuje je tamtejsze: „Towarzystwo Stadjon Sportowy WF. i PW.”.

W zawodach powyższych, które zgrupadzą niezwykle silną konkurencję, wezmą prawdopodobnie udział również motocykliści łódzcy.

Poza wyścigami o mistrzostwo Polski, organizuje wspomniane towarzystwo tego samego dnia, wielkie zawody motocyklowe z udziałem wybitnych motocyklistów zagranicznych.

Sytuacja w grach sportowych drużyn łódzkich.

L. K. S. mistrzem w hazenie.

Rozgrywki w grach sportowych o mistrzostwo okręgu zostały już ukończone w hazenie i koszykówce męskiej. W koszykówce męskiej, jak już donosiliśmy, mistrzem został zespół IKP — przed WKS-em, ŁKS-em, Triumfem, KPZjednoczone, YMCA, Geyerem i Turem.

W hazenie mistrzostwa zostały zakończone w niedzielę, przyczem mistrzem został ŁKS (3 p. stracone) przed IKP (5 p. straconych) i Geyerem.

W szczypiorniaku, który roz-

grywany jest w dwóch grupach, mistrzostwo I-ej grupy zdobył Triumf, zaś w II-ej pozostał do rozegrania mecz ŁKS—TUR — jednak tytuł mistrza na niemal zapewniony ŁKS, tak że w finale udział w olimpijskich igryskach od 30 lipca do 14 sierpnia. Poza tem brama ta jest ozdobiona flagami wszystkich państw, które przysyłały swe reprezentacje na olimpiadę. Każda reprezentacja, przybywająca do Los Angeles, maszeruje z dworca przez miasto do ratusza, gdzie jest oficjalnie witana przez burmistrza i otrzymuje symboliczny złoty klucz.

— Okręt niemiecki „Europa”, wiozący na olimpiadę ekspedycje niemiecką, austriacką, czechosłowacką i lotewską, natrafił w ostatnim etapie na gęstą mgłę, tak że musiał zwiększyć szybkość, by przybyć według ustalonego programu na czas do New-Yorku. Przyjazd do portu nastąpił w niedzielę. Ekspedycje przywiły delegacje tutejszych stowarzyszeń sportowych, kolonja, niemiecka oraz tłumy dziennikarzy, fotografów i ciekawych.

Mecz tenisowy Węgry — Polska.

W dniach 5—7 sierpnia zostanie rozegrany we Lwowie na kortach tamtejszego LKT mecz tenisowy Węgry—Polska, w którym Polscy reprezentować będą Tiozczyński i Hebda.

Kto gra o mistrzostwo kl. A. w sobotę i niedzielę.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę zostaną rozegrane w Łodzi następujące dalsze mecze o mistrzostwo klasy A: w sobotę na boisku L. K. S. u przy Al. Unji, o godz. 18-ej Hakoah — W. K. S.; w niedzielę: na boisku ŁKS-u o go z. 18 ŁKS i b — Widzew, na boisku DOK, o godz. 11-ej ŁTSG — SKS i o godz. 18-ej: Turyści — PTC; na boisku Widzewa o godz. 11 - e j Orkan — Wima. Wszystkie powyższe mecze poprzedzą przedmeczce rezerw.

O puchar Davisa.



Znani niemieccy tenisiści Prent i Cramm odnieśli we Włoszech, w rozgrywkach o puchar Davisa, zwycięstwo w stosunku 5:0. Na zdjęciu powyższym widzimy obu graczy podczas zawodów.

Ze sportu hipicznego.



Koń „Wolkenflug” wywołał sensację na wyścigach w stolicy Niemiec, zdobywając Grand Prix.

Wyścigi kolarskie i motocyklowe w Helenowie.

W nadchodzący piątek organizuje KS „Union—Touring” drugie z kolei wieczorowe zawody kolarskie i motocyklowe na torach betonowym i żużlowym w Helenowie. Zawody powyższe zapowiadają się b. ciekawie, gdyż weźmie w nich udział ok. 20 maszyn, przy czem program przewiduje dużą ilość biegów. Zawody rozpoczną się o godz. 20-ej.

Tabela ligowa według straconych punktów.

Tabela ligowa podług ilości straconych punktów przedstawia się obecnie następująco: 1) Cracovia 4p. 2) Legia 4 p. 3) Garbarnia 6 p. 4) Pogon 8 p. 5) ŁKS 9 p. 6) Wisła 10 p. 7) 22 pp. - 11 p. 8) Warszawianka - 11 p. 9) Warta 13 p. 10) Ruch - 14 p. 11) Polonia 17 p. 12) Czarni - 21 p.

Frywolność paryska tylko na eksport Yvette Guilbert broni Paryża.

Słynna pieśniarka paryska Yvette Guilbert oświadczyła w gazetach francuskich, że w Paryżu nastąpił zwrot w kulturze.

Wszelkie instytucje, obłożone na zabawę, życie nocne, tańce i frywolne rozrywki bankrutują i zamykają swe podwoje.

Paryż powraca do romantyzmu, a nawet sentymentalizmu. Powodzenie ma tylko poważna muzyka i sztuka.

Yvette Guilbert dodaje, że w gruncie rzeczy Paryż nigdy nie był frywolny; owa frywolność i lekkomyślność były to tylko artykuły mające powodzenie w eksporcie i dlatego przez Paryżan produkowane, choć wbrew ich prawdziwej naturze.

Obecnie, eudzoziemców, którzy przybywają do Paryża „zabawić” się jest coraz mniej, nie opłaca się, więc, już przemaszać.

Paryż odzyskał swe prawdziwe oblicze: powagi i twardej codziennej pracy.

Prawdziwy paryżanin nie jest takim, jakim go przedstawiają w brukowych romansidłach; uwadź ojelem, bawidankiem, spędzającym nocne nahlankach, w różnych Moulin Rouge'ach; prawdziwy paryżanin pracuje w dzień, choźi wcześniej spać i całe życie oszczędza, mając przed oczyma jeden cel: zabezpieczoną starość.

Gdyby, więc, istotnie, jak twierdzi Yvette Guilbert, Paryż odrzucił balast narzuconej mu lekkomyślności, gdyby zamknął fabryki lekkomyślności, otwarte na użytek eudzoziemców? powróciłby do swej istotnej natury.

Z GIEŁDY.

Urzędowa ceduła giełdy warszawskiej z dnia 19 lipca 1932 r.

GOTÓWKA.

Dolary 8,87

OZEBL

Belgia 123,90

Holandja 359,70

London 31,80 31,75

N. York czek 8,928

N. York kabel 8,928

Oalo 160,00

Paryż 84,99

Praga 26,41

Sztokholm 161,50

Szwajcaria 178,90

Berlin 212,10

AKCJE

Bank Polski 71,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.
8 1/2% pożyczka budowl. 86,00
4 1/2% inwestycyjna 94,50
4% dolarowa 47,00
7 1/2% stabilizacyjna 47,25, 47,75, 47, —
4 1/2% ziemskie zł. 95,00
4 1/2% m. Warszawy 46,75

Z galerji uczestników Olimpiady.



Graber, sportowiec amerykański, ustanowił w zawodach eliminacyjnych przed Olimpiadą w Los Angeles nowy rekord światowy w skokach o tyczce: 4.367 mtr.

GDZIE SIĘ MOŻNA ZABAWIĆ?

TEATR MIĘJSKI: „Onkel Moses”
TEATR LETNI: „Awantura w raj”
BAJKA: „Gdy kobieta jest piękna”
CAPITOL: „U wrót Antarktydy” II. Złoto za szatański przelewy”
CZARY: „I. U wrót Antarktydy” II. Złoto za szatański przelewy”
CORSO: I. „Auto pancerna” II. „Dla tego, że cło kochar”
DOM LUDOWY: „Dama bez zastępy”
GRAND-KINO: „Za grzechy braci”
OŚWIATOWY: Orsonki i drapaczka nieba.
PALACE: „Artyści”
PRZEDWIOŚNIE: „Syb L. 23”
RESURSA: „Tancerka Orchidea”
RAKIETA: „Jego Maleda”
SPLENDID: „Tragedia na Mont. Blanc”
ZACHĘTA:

Teatr Miejski.
Występ Trupy Żydowskiej.
Trupa wileńska pod kier. M. Mazo wystawia w dalszym ciągu sztukę głośnego pisarza żydowskiego, Szaloma Asza p. t. „Onkel Moses”.
Początek o godz. 9-ej wiecz.
Ceny biletów od 50 gr. do nabycia w kasie zamawiań Teatrów Miejskich.

Teatr Letni w Parku Staszica.
Sensacja i humor, wybuchy śmiechu nieustanna wesołość — oto cechy dz...

stejzego wieczoru. A więc wszyscy Łodzianie spotykają się na farsie „Awantura w raj”, w której główna rolę kreuje ulubieniec Łodzi Michał Żoźca. Początek o godz. 9 wieczorem.

Warszawscy artyści w Teatrze Popularnym

przy ul. Ogrodowej 18.
W sobotę, dnia 23 lipca r. b. rozpoczynają gościnne występy artyści warszawscy, a mianowicie: Lucy Messal, Niuta Bolwica, Józef Redo, Waclaw Zdanowicz, Kazimierz Chrzanowski, Bołcio Kamiński, Balet Zaretsky (6 osób) oraz wiele innych. Na inauguracyjny wieczór idzie wspaniała rewja p. t. „Warszawa wita was”, składająca się z najpiękniejszych utworów krajowych i zagranicznych. Kierownictwo artyst.-liter. spoczywa w doświadczonych rękach p. Józefa Redo i Waclawa Zdanowicza.

PROGRAM RADJOWY.

Łódź.
Środa, dnia 20 lipca 1932 r.
11.55—12.10 Sygnał czasu w Warszawie. helnał z Włoty Marjański w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.20 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12.40—12.45 Komunikat meteorologiczny.
12.45—13.10 Płyty gramofonowe
14.10—15.40 Przerwa.
15.40—16.05 Feljeton dla starszej młodzieży p. t. „Dławy wczesnej techniki” (Tamy—Ohrzymy) — wygł. st. Pol. Warsz. Antrzej (wawleki) — Opowiadania dla dzieci starszych i młodzieży p. t. „Błaz na przelaj” — Joliana Kraewitkiewicz.
16.05—16.35 Płyty gramofonowe
16.35—16.40 Komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego dla żeglugał i rybaków
16.4—17.00 „Historia kamienia polnego” — wygł. dr. Henryk Świdziński
17.00—18.00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry pod dyr. Kazimierza Włkomirskiego.
18.00—18.20 „Narzędzia do badania dąsny” — wygł. wyczątor Jerzy Ostrowiak.
18.20—19.15 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni hotelu Europejskiego. —

Orkiestra pod kier. Wiesława Włkosa.
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy
19.45—20.00 Komunikat zedy Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnny i raporty teatralne.
20.0—20.45 Muzyka lekka w wykonaniu Triu Rasackich.
20.45—21.00 Kwadrans literacki — Zygunt Kłocławski — nowela p. t. „Sapaki”
21.00—21.57 Recital Jakóba Gimpla.
21.50—21.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
21.55—22.0 Komunikat Gł. Wojsk St. Meliorol. dla komunikacji lotniczej
22.00—22.25 Muzyka taneczna
22.25—22.40 Płyty gramofonowe.
22.40—22.50 Wiadomości sportowe
22.50—23.30 Muzyka taneczna.

szych polskiej i francuskiej została już ukończona. Ilustracja muzyczna spoczywa w rękach kompozytora Warsa. Premiera filmu odbędzie się we wrześniu. Alfred Niemirski już w najbliższych dniach przystępuje do realizacji filmu „Biała trzcina” według powieści Marczyńskiego. W rolach głównych wystąpią Stefan Jaracz, Marjusz Maszyński, Zarembski z „Ateneum”, Michał Grywiński z „Reduty”. Film będzie gotów w pierwszych dniach października.

Zakład Stolarski-Tapicerski L. MISZCZAKA
ul. 11 Listopada Nr. 53
Przyjmuję wszelkie obstarunki i reperacje w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące po cenach b. przystępnych i na dogodnych warunkach. UWAGA! Gotowe meble na składzie

W polskich atelier.

Gorączkowo są kończone zdjęcia polskiego filmu egzotycznego „Głos pustyni” reżyserji Michała Waszyńskiego, realizowanego według powieści Ferdynanda Ossendowskiego. Synchronizacja filmu w dwóch wer-

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”

Żeromskiego 74-76.
róg Kopernika

Od wtorku dnia 19 lipca i dni następnych
Film z życia robotników naftowych osnuty na tle powieści Jerzego Kosowskiego p. t. **„SZYB L. 23”**
W rolach tytułowych **Baśka Orwid, Jerzy Marr** i inni.
Nad program aktualności filmowe i wesoła komedja.
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr.
Następny program: **„NARZECZONA Z LOTERJI”** z królową ekranu **Jeanette Mac Donald.**
Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

KINO-TEATR RESURSA
ul. Kilińskiego 123
Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś!
Pierwszy raz w Łodzi! Wielki dramat miłości, nienawiści, podstępów i zdrady p. t. **TANCERKA ORCHIDEA**
Najpiękniejszy Poemat wielkiej MIŁOŚCI! Wśród pożogi i zgłisz HAR-TUJE SIĘ MIŁOŚĆ NA STALI!
W rolach głównych:
RICARDO CORTEZA i XENI DESNI.

Następny program:
Dziecię cyrku
Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30, 7.30 i 8.15.
W soboty o g. 4, w niedziele i święta o g. 5, 4.50, 6, 7.30 i 9.15.
W soboty, niedziele i święta, passe partout prócz urzędowych nieważne. UWAGA! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 55 gr.

Jedyny letni kinoteatr dźwiękowy w OGRODZIE.
Dziś premiera tryskającej humorem komedji p. t. Kochanek o północy
Jannet Mac Donald i Reginaldem Denny w rolach głównych.
Dziś premiera **Dziecię cyrku**
Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody i chłodu i zaopatrzony w urządzenia do przedstawień przy świetle dziennym w ogrodzie.
Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, o godz. 2-ej po poł., niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.
Kawiarnia w ogrodzie czynna przez cały dzień.

Do akt Nr. 1159 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkaly w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr. 17, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej nieruchomości, należących do Ignacego i Janiny małż. Szmidel i składających się z mebli, maszyny do szycia, maszyny do pisania, futra męskiego i pęta damskiego, oszacowanych na sumę zł. 675 i 250.
Łódź, dnia 8 lipca 1932 r.
Komornik J. RZYMOWSKI

Do akt Nr. 1359 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3, zamieszkaly w Łodzi, przy ul. Górnickiej 57 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23-go lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Paryskiej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości należących do firm: „Łódzki Mechaniczny Zakład Rytowniczy” i składających się z maszyny mieterkiel, oszacowanych na sumę zł. 6.500
Łódź, dnia 13 lipca 1932 r.
wz. Komornik A. KULAK

Do akt Nr. E. 1432 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go zamieszkaly w Łodzi, przy ul. Al. Kosciuszki 57 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości należących do Jankóba i Nazy Laskowskich i składających się z mebli i pianina oszacowanych na sumę zł. 1150.
Łódź, dnia 18 lipca 1932 r.
Komornik E. KOROCZYCKI

Dr. NADEL
Akuszerja, choroby kobiece.
Godz. przyjęd od 8—5 i od 7—8 w Pomorska 7. Tel. 127-84.

Udziałem lekcji gry na **CYTRZE**
Zgłoszenia adresować do administracji „Ilustr. Dzien. Łódzki” pod lit. „K. H.”

LOKAL do odstąpienia naderający się na każdy interes, sklep, 3 pokry z kuchnią na Zgierskiej. — Wiadomość w administracji „Dziennika Łódzkiego”.
Sklep frontowy Kilińskiego 105 zarząd do wynajęcia Wiadomość na miejscu.

Putrzednia woda na kucharka ze świadectwami od zarząd. Dowiedzie się w restauracji ul. Łagiewnicka 27
OBIADY domowe, smaczne i TANIO wydaje 11 Listopada Nr. 20 (Konstantynowska) poprzeczna oficyna II wejście, m. 18, parter. —

Do akt Nr. 1549 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2, zamieszkaly w Łodzi, przy ul. Górnickiej 58 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28-go lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 220 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do J. A. Margulies i składających się z 4 warsztatów krawieckich oszacowanych na sumę zł. 1.22 —
Łódź, dnia 11 lipca 1932 r.
wz. Komornik A. KULAK

Do akt Nr. E. 1475 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkaly w Łodzi, przy ul. Al. Kosciuszki 57 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5-go sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 68, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do Waleńtego C. eleckiego i składających się z 4-ch łóżek żelaznych z słatkami i kasy ogniotworne, oszacowanych na sumę zł. 600.—
Łódź, dnia 18 lipca 1932 r.
Komornik E. KOROCZYCKI

Do akt. nr. E. 1471 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go zamieszkaly w Łodzi, przy ul. Al. Kosciuszki nr. 57 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 83 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do Michała Miębanda i składających się z mebli, futra i kasy ogniotworne, oszacowanych na sumę zł. 600.—
Łódź, dnia 8 lipca 1932 r.
Komornik E. KOROCZYCKI

SZEWCY
Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości
w SPÓŁCE SZEWCOW
PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOSCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.
Specjalność: detaliczna sprzedaż zełwek trwałych na wodę. —

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetry 1 lam. (strona 5 lam.) przed tablicą nr. 1 w tekście 40 gr. za tekstem i komunikat 20 gr. (niezłożony) — 25 gr. z wczesną za wyraz, najmniejsze zł. 1,00 dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — O sekcjach zamieszczonych 5 gr. miesięcznie.
Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wyznawców do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty
CENY PRENUMERATY:
Miesięcznik w Łodzi zł. 100, z odnośnikiem do domu. Na prowincji zł. 110 — Przeniesienie adresu można tylko 1 go i 15 go każdego miesiąca.
Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o.o.